

Steffen, Augustyn

Wilkierz budnicki miasta Olsztyna

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 2, 417-426

1962

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

M A T E R I A Ł Y

AUGUSTYN STEFFEN

WILKIERZ BUDNICKI MIASTA OLSZTYNA

I. Ogólne wiadomości

W b. Tajnym Państwowym Archiwum w Królewcu znajdował się rękopis ¹⁾, zdeponowany przez miasto Olsztyn, który zawierał w odpisach, oprócz kilku niemieckich i polskich rot przysiąg, następujące dokumenty:

1. Wilkierz miasta Olsztyna w języku niemieckim.
2. Suplement do tegoż wilkierza, również w języku niemieckim.
3. Wilkierz budnicki w języku polskim.

Z napisu *Plebiscita civitatis Allenstein 1768*, umieszczonego na okładce, wyprowadzano wniosek, że wymienione odpisy zostały sporządzone w roku 1768. Przy pierwszych dwóch dokumentach podana jest data ich powstania. Był nią rok 1568 dla głównego wilkierza miasta, a rok 1597 dla jego suplementu. Przy wilkierzu budnickim nie ma daty, dlatego musimy się zadowolić chronologią względną. Za jej dolną granicę warto przyjąć datę powstania suplementu. Sugerują to trzy miejsca wilkierza budnickiego:

„Zaden budnik nie ma cudzych ludzi, czy to mąż czy biała głowa do swojej budy gospodą przyjąc bez dozwoleń Pana Burmistrza pod karą postronkową, a cudze ludzie mają bydz wykazani”.

„Zadnemu nie wolno, czy to budnik, albo inszy lozny człek berdy trawy wlesię lub w polu rznąć na swoy pozytek, pod karą postronkową”.

„Także żaden nie ma gęsi, kaczek, kóz, któreby szkody przy mnieście czynili, chować pod utratą onychże”.

Wydadają się one być „oszczotkowanymi” przekładami następujących trzech miejsc suplementu do głównego wilkierza:

„Fürs dritte, dass kein Bürger, Büdner oder Vorstädter looses Volk, Mann oder Weib, ohne Vorwissen und Zulass des Herrn Burger=Meisters aufnehmen, beherbergen oder einmiethen bey Verweisung derselben und der Einnehmer 10 Mark Busse”.

„Fürs zehende wollen und befehlen wir auch, dass keiner, er sei wer er wolle, Bürger, Büdner, Vorstädter, gesessen und ungesessen, viel weniger looses Volk Bürden Grass aus den Wäldern oder Feldern schneiden und tragen bey Korbs=Straffe...”.

„Letzlichen so wollen wir auch, dass durchaus bey Verlust derselben keine Ziegen, Gänse oder Enten sowohl von Ein= als Beywohnern der Stadt sollen gehalten werden”.

Górnej granicy, jeśli istniała, nie da się określić nawet przy pomocy pisowni, która jest bałamutna. Oczywiście musimy liczyć się też z ewentual-

¹⁾ Hugo Bonk, *Geschichte der Stadt Allenstein*, Dritter Band. *Urkundenbuch*. Teil I, 1912, s. 19.

nością, że cytowane miejsca suplementu mogą być rozwiniętymi przekładami przytoczonych artykułów wilkierza budnickiego. W takim razie rok 1597 byłby górną granicą chronologii względnej. Ale hipoteza, że oba dokumenty zostały sporządzone w roku 1597, będzie miała równe szanse.

Główny wilkierz miasta, jak wynika z jego wstępu, został zatwierdzony przez Kapitułę Warmińską. W wilkierzu budnickim nie ma wzmianki o zatwierdzeniu, z czego należy wyprowadzić wniosek, że zatwierdzeniu nie podlegał. Zatwierdzenie nie było potrzebne, gdyż treść dobrej połowy jego artykułów, których jest 32, nawiązuje do treści głównego wilkierza. Nie brak tam artykułów, które są przekładami pewnych miejsc głównego wilkierza. Nowe artykuły, których jest kilkanaście, można było włożyć w suplement z roku 1597, gdzie też mowa jest o budnikach. Dlaczego tego nie uczyniono, łatwo się domyślić. Artykuł 47 głównego wilkierza nakładał zarządowi miasta obowiązek publicznego odczytywania go w dzień 22 lutego. Odczytywanie miało miejsce w ratuszu. Wszyscy obywatele musieli być obecni. Niepodobna powieść, ilu z nich znało język niemiecki. Nowy obywatel zobowiązany był składać przysięgę. Niemiecki tekst roty przysięgi mieści się w wilkierzu. Wśród rot, które miasto zdeponowało w Królewcu, znajduje się tylko polski egzemplarz *Juramentum Polonicum Neo-Civis*, który mówi za siebie. Obywatel miasta, który nie znał języka niemieckiego, mógł zapoznać się z treścią wilkierza przez kontakty. Radni miasta, wybierani spośród obywateli, zwłaszcza ci, którzy godność piastowali przez kilkanaście lub kilkadziesiąt lat, musieli ją znać dokładnie. Miasto posiadało sędziego, notariusza i pisarza, którzy też byli obywatelami i znali treść wilkierza lepiej niż burmistrz. Również tradycja robiła swoje. Gorzej natomiast było z budnikami, którzy nie tylko byli narodowości polskiej, lecz także elementem „płynnym”. Toteż nic dziwnego, że dla ich i własnej wygody miasto postanowiło ułożyć osobny wilkierz w języku polskim. W tekście tego wilkierza nie ma również wzmianki o jego publicznym odczytywaniu, pomimo to przyjął wypada, że co rok, jak w wypadku głównego wilkierza, zwoływano zebranie budników, na którym odczytano ich wilkierz. Liczba budników pod koniec XVI wieku musiała być znaczna. Wydaje się bowiem, że były to czasy największego zaludnienia i dobrobytu miasta od roku 1466, co wymagało sprawnej administracji. Wydanie suplementu do głównego wilkierza i wydanie wilkierza budnickiego dowodzą, że zarząd miasta nie tylko nie zaniedbywał obowiązków, lecz nawet starał się usprawnić administrację.

Wilkierz budnicki precyzuje obowiązki budnika wobec miasta i jego obywateli (do których należało m. in. zgłaszanie się do dyspozycji burmistrza w wypadku pożaru, pełnienie funkcji nocnego stróża według kolejności, odprawianie miejskiego szarwarku), zabrania klepać len i konopie przy śwlecy, kopać piasek i glinę przy ulicach, drogach i rykach, przyjmować obcych na nocleg bez zgody burmistrza, warzyć piwo dla służących i parobków itd., oraz określa świadczenia budnika i jego żony wobec pana, w którego budzie mieszkają, i wynagrodzenie za świadczenia. Suplement ogranicza chów bydła. Obywatelowi miasta wolno trzymać 6 sztuk, jeśli jest właścicielem całego domu, a 4 sztuki, jeśli posiada dom na spółkę z innym obywatelem. Budnikowi zaś nie wolno trzymać więcej niż dwie sztuki bydła. Ograniczenie to niewątpliwie miało związek z problemem wspólnych pastwisk miejskich, które ze wzrostem liczby bydła w czasie rozrostu i dobrobytu miasta musiały być przeładowane. Nazwa *Kaczken-gasse*²⁾ dowodzi, że w dawnych czasach chowano w mieście kaczki jak na wsi. Suplement zabrania chować kaczki, gęsi i kozy

²⁾ Cytuję z pamięci. — (Nazwa ulicy istotnie brzmiała *Kaczken-gasse*, ale była to nazwa ludowa, nie urzędowa — uwaga Red.).

w samym mieście i na przedmieściu. Artykuł, który mówi o tym zakazie, wprowadzono również do wilkierza budnickiego. Ze miasto dbało także o higienę w mieście i poza jego murami, wynika z artykułu wilkierza budnickiego:

„Zadnemu nie wolno gruz, popioł, y smieci, na ulice, puste baustaty, przy bramach, murach, browarach, ławach, albo wmiejskie rowy lub w lynę wozyć y wysypać, ale ie ma przed miasto w wądoty, albo w pole, gdzie nikomu szkoda bydz nie może, zawieść pod karą 5 grzywien”.

Stosunkowo wysoka kara (grzywna pol. = 48 groszy) dowodzi, że zarząd miasta traktował sprawę higieny poważnie. Higiena musiała być na poziomie.

Budnicy siedzieli poza murami miasta, dlatego wilkierz budnicki można by nazwać wilkierzem przedmieścia Olsztyna.

2. Pisownia

Pisownia w drugiej połowie XVI wieku była ustalona. Znamy ją z wydania *Trenów Jana Kochanowskiego* z roku 1583 i *Kazań sejmowych* ks. Piotra Skargi z roku 1597. Pisarz wilkierza budnickiego też się nią posługuje. Odchylenia u niego nie są liczne i sprowadzają się głównie do nieoznaczania ścieśnionych samogłosek i niekładzenia znaku ' nad miękką spółgłoską w położeniu przed samogłoską. Poza tym uderza brak konsekwencji w używaniu znaków diakrytycznych. Oto jak wygląda jego pisownia w szczegółach:

i

- a) Służy za znak zmiękczenia: *dobrowolnie, nie, Wielkanocy, wierną*.
- b) Jeden raz dla oznaczenia *j* między samogłoskami: *swoie*.
- c) Wyjątkowo dla oznaczenia *j* na początku wyrazu: *ieżeli, iey, iaką*.

y

- a) Stale w spółniku zamiast *i*.
- b) Dla *j* na końcu wyrazu: *surowey, prędzey, swojey*. Poprawnie tylko cztery razy: *Panskiej* (2 razy), *Gospodarskiej, więcej* obok *więcey*.
- c) Dla *j* przed spółgłoską: *mieyską, tuteyszego, stayniach, naymniej*.

ó

Występuje rzadko (5 razy): *któryby, którego, kóz = kóz*. Poza tym stale *o*: *Panow = Panów, mieszczanow = mieszczanów, popioł = popiół*.

Mieszanie *ó* z *u* tylko w wypadku *puyścby* (obok *poysc*), przypuszczalnie pod wpływem *warm. puść = pójść*.

W zakresie konsonantyzmu nieład jest nawet większy:

ć

42 razy poprawnie *ć* (*brać, dawać, gnać, jechać*); 24 razy *c* (*ponosic, zbierac, przyjąc, zapłatic*); 4 razy *dz*, lecz tylko w wyrazie *bydz = być*.

ś

Poprawnie tylko 11 razy (*paść, Kościola, poświadczony*); poza tym 21 razy *s* (*święta, opuściwszy, zas = zaś*) i jeden raz *sz* (*wyszwiecony*).

ź

Tylko 24 razy poprawnie (*každy, żaden, żeżeli*); 61 razy bez kropki (*každy, Bozey, takze, juz*); 3 razy *sz*, lecz tylko w wyrazie *tudzież = tudzież*.

Dźwięk *ź* oddany wyłącznie przez *z* (bluznic, lozny = luźny); *dź* przez *dz* (czeladz); *sz* wyjątkowo przez *s* (narescie, przypuszczalnie pod wpływem warm. wymowy *naresćie*) i przez *ś* w wyrazie *wrześcić*, co też może się opierać na miejscowej wymowie.

Do osobliwości pisowni należy pisanie dużą literą wyrazów burmistrz (Pana Burmistrza, Panem Burmistrzem); *pan* w znaczeniu „chlebodawca” i grzecznościowo (Pana, temu Panu, Panu Jego, Pana ubierz, swojego Pana), nadto przymiotnikowo (w Panskiej robocie, Panskie zboże); *mieszczanin* (Mieszczanina, Mieszczanów); *gospodarz* (Gospodarz) i przymiotnikowo (przy strawie Gospodarskiej); *budnik* (Budnik, Budnika, Budnikowi); *robociądz* (Robocząc); *Parobek* (Parobk); nawet *mąż* (Mężem); *miesiąc* (Miesiące) i *ryki* (Ryki). Również wyrazy sakralne pisze się dużą literą: Świętego Kościoła katolickiego Rzymskiego, Boskiego, Matce Bozey, wszystkich Panskich Jego, Boze, Świętego Michała, Wielkanocy.

Nie wiadomo, komu przypisać ten nieład w pisowni. Być może, że znaki diakrytyczne opuszczał kopista, bo nasz dokument jest odpisem. Pisarz oryginału musiał być wykształconym Warmiakiem, którego podstawą polszczyzny była miejscowa gwara. Wynika to z wyrazów i miejsc *mnieć* = *mieć*; *mnieście* = *mieście*; *będnzie* = *będzie*; *druge* (2 ×) = *drugie*; *Parobk* = *parobk*; *czudze* *ludzie*; *usłyszysy...* jako pogłoskę = *usłyszysy...* *jąką* *pgłoskę*; *gęsi...* *któreby* *szkody...* *czynili* = *gęsi...* *któreby* *szkody...* *czyniły*, w których występują zjawiska fonetyki i fleksji, charakterystyczne dla gwary warmińskiej, oraz z szeregu innych wyrazów, wziętych z tejże gwary. Ze względu na te ślady gwarowe wilkierz budnicki jest ważnym źródłem także dla dialektologa.

3. Tekst wilkierza

[Ponieważ rękopis nie był mi dostępny, posługiwałem się tu z konieczności odczytem H. Bonka⁵⁾ bez opracowania filologicznego].

W i l k i e r ⁴⁾ B u d n i c k i ⁵⁾

czyli

Porządek, który powinien bydz trzymany od tutejszych Budników⁶⁾ y cudzych⁷⁾ przychodzących ludzi, tu potym zostających⁸⁾ y bawiących się.

Imo.

Aby kazdy chwalebne ustawy Świętego Kościoła katolickiego Rzymskiego tak w niedzielę jako y w święta trzymał, tudzież chust prac y innych robót czynić nie ważył się, jako to ryby w święta łowić etc. pod surową karą tak kościelną jako y mieyską, ktorey każdy święta gwałcący podpadać będzie.

⁵⁾ Op. cit., s. 60—65.

⁴⁾ Historycznie także *wilkier*, z niem. *Willekür* „postanowienie z woli”.

⁵⁾ Przymiotnik od rz. *budnik* (ob. niżej).

⁶⁾ W naszym wypadku „mieszkanie budy” a nie jej właściciel. Właścicielem był obywatel miasta, posiadający gospodarstwo rolne. Budnik mieszkał u niego za odrobek. Budy znajdowały się poza murami miasta.

⁷⁾ Tu w znaczeniu „nietutejszych”.

⁸⁾ Tj. zatrzymujących się przez dłuższy, określony (lub nieokreślony) czas.

2do.

Aby się żaden przeciw imienia Boskiego, przeciw Matce Bożej y wszystkich Panskich ⁹⁾ Jego bluznic, lub nieprzystoynie ¹⁰⁾ mowic nie wazył, bo uchoway Boze, jeżeliby kto się poniewazył ¹¹⁾ to uczynić, to nieomylny wielkiej y surowey karze podlegac będzie.

3tio.

Gdy który z Budników przez sługę mieyskiego od sławetnego magistratu tuteyszego lub od ktoregokolwiek z Panow radnych przywołany będzie, takowy powinien się natychmiast stawic, aby wiedział, co jemu rozkazano będzie, ktoby inaczej uczynił, karze surowey podpadać będzie.

4to.

Jak prętko ¹²⁾ budnicy w bemben ¹³⁾ bicie usłyszą, albo inszą jako ¹⁴⁾ pogłoskę, co się dzieje, gdy się lasy palą albo gdy się ogień gdzie indzey wzniesie, tak zaraz kazdy Budnik powinien z wiadrem ¹⁵⁾ swoim, opuściwszy wszystkę robotę przed Panem Burmistrzem stanąć, y czym prędzey tam biec, gdzie mu zaznaczoną ¹⁶⁾ będzie, jeżeliby zastego nie uczynił, lub nie wypełnił, takowy nie tylko surową karę, atoli robantową ¹⁷⁾ otrzyma, lecz narescie inszym na ukaranie z miasta wyswiecony ¹⁸⁾, lub wygnany będzie.

5to.

Zakazuje się, żeby przy swiecy zadnego lnu albo konopi nie klepano albo wiązano w budach, także nie wolno cudzy len albo konopie przez noc w budach zachować ¹⁹⁾ pod winą ²⁰⁾ szesciu grzywien ²¹⁾.

6to.

Zaden nie ma przydrodze, ulicy albo Rykach ²²⁾, lub gdzie indzey, gdzieby szkodliwie było, gliny kopać albo piasku pod winą trzech grzywien, a wadoł ma zas zasypać.

7mo.

Ktoby drogą jechał albo wierzchem nie zwyczajną ²³⁾ drugiemu ²⁴⁾ na szkodę, ten ma ²⁵⁾ winy odłożyć 2.

⁹⁾ Przypuszczam, że przed wyrazem *Panskich* znajdował się wyraz *Świętych* lub jego skrót, który kopista lub wydawca opuścił przez nieuwagę.

¹⁰⁾ Jak w gwarze warmińskiej w znaczeniu „nieprzyzwoicie”.

¹¹⁾ Tu i w gwarze warm. w znaczeniu „odważył się, ośmielił się”.

¹²⁾ = prędko.

¹³⁾ = bęben.

¹⁴⁾ Zamiast *jaką*, według warm. wymowy.

¹⁵⁾ U B o n k a błędnie *wiadzem* zamiast *wiadrem*. Przypuszczalnie błąd drukarski, skoro B o n k (op. cit., s. 65) tłumaczy to przez „Eimer”.

¹⁶⁾ Mylnie zamiast „zaznaczono”.

¹⁷⁾ Przymiotnik od rz. *robant* (ob. niżej).

¹⁸⁾ = wyswiecony. W języku Warmiaków w znaczeniu „wypędzony ostrymi słowami”, ale pierwotnie pewnie „wypędzony przy pomocy kropidła i świeconej wody”, co sugeruje synonim *wykropić*: *Wykropiła dziada z izby*.

¹⁹⁾ W znaczeniu „przechować”.

²⁰⁾ Nieznane na Warmii. Znaczy „kara pieniężna”.

²¹⁾ Grzywna polska = 48 groszy.

²²⁾ Na Warmii już tylko jako częsta nazwa terenowa i w przysłowiu: *Obszedł Ryki i Patryki*.

²³⁾ = niezwyczajną „prywatną, niepubliczną”.

²⁴⁾ Tu w znaczeniu „innemu”.

²⁵⁾ = ma.

Ktoby w cudzym ogrodzie zdybany był, y szkodę jaką w nim uczynił, będzie postronkiem ²⁶⁾ na rynku karany, a jeżeli w szkodzie powtórnie pojęty będzie, karę odbierze przy pręgiery ²⁷⁾ z wyswzięciem ²⁸⁾.

Także nikomu nie wolno w zapowiadanych ²⁹⁾ lub zagajonych ³⁰⁾ łąkach, polach, ogrodach paść, albo ciąć pod karą postronkową ³¹⁾ z utratą kosi, sierpa y płachty, a ktoby się drugi raz tego czynic odważył, ma być wysmagany ³²⁾ z utratą już w zwyz wyrazoną.

Zaden nie ma do lasa zakazanego mieyskiego albo tez panskiego ³³⁾ jachać ³⁴⁾ bez dozwozenia, któryby w tym przeswiadczony ³⁵⁾ albo fandowany ³⁶⁾ był ma winy odłożyć 3.

Ktoby zdybany albo przeświadczony był że drugiemu płoty albo ryki rozebrał y ukradł, także ktoby drwa ³⁷⁾ albo wiory z kupy ³⁸⁾ kradł, ma bydz publicznie na rynku postronkiem, albo jeżeli wiele ukradł, przy pręgerzu karany y z miasta wykazany ³⁹⁾.

Zadnemu nie wolno po godzinie dziewiątej tancowac, albo cudzą ozeladz ⁴⁰⁾ w pomieszkaniu ⁴¹⁾ swoim trzymać, tudziesz chusty, skrzynie y iey insze rzeczy zachowac, albo tez skład ⁴²⁾ jaki y rozmowy znią trzymać pod pręgerzem ⁴³⁾ y wykazaniem z miasta.

²⁶⁾ Idzie tu pewnie o zwykły powróż. Być może, że do tej publicznej kary nawiązuje warmińskie powiedzenie *Dostaniesz postronkiem*, którym straszą chłopców za większe wykroczenia. O biciu nie ma mowy, gdyż warm. postronki przy szlach roboczych są z łańcucha.

²⁷⁾ = pręgiery.

²⁸⁾ Od czasownika *wyświecić* (ob. wyżej).

²⁹⁾ Tj. „zakazanych”. W czasach wspólnej gospodarki niektóre tereny wspólnego użytku objęte były zakazem pasienia i koszenia, o czym władze każdorazowo uprzedzały zainteresowanych. Takie tereny nazywano *zapowiedzią*.

³⁰⁾ W znaczeniu „świeżo na łąkę przeznaczonych”.

³¹⁾ Kara, polegająca na biciu postronkiem (ob. wyżej).

³²⁾ H. B o n k tłumaczy to „kerausgepeitscht”. Być może, że idzie tu raczej o bicie różgami. Takie właśnie znaczenie ma warm. *smagać*.

³³⁾ Odnosi się to pewnie do lasu pana, w którego budzie budnik mieszkał.

³⁴⁾ = jechać. Rzadkie i tylko w ustach starej generacji.

³⁵⁾ Tj. „ten, któremu udowodniono winę przy pomocy świadka lub świadków”.

³⁶⁾ Tu i w gwarze warm. z -d- według niemieckiej wymowy. Z niem. *pfänden* — *fantować*.

³⁷⁾ W gwarze warm. głównie „grube szczapy długości jednego metra”.

³⁸⁾ Idzie tu pewnie o wszelkiego rodzaju odpadki spod topora przy obróbce drewna budowlanego, które składano na kupę i sprzedawano.

³⁹⁾ Od *wykazać* w znaczeniu „wydalić”, co zdaje się być naśladowaniem niem. *ausweisen* „wydalić, wypędzić”.

⁴⁰⁾ Odnosi się to pewnie do osób, które nie należały do miasta.

⁴¹⁾ Jak w gwarze warm., w której wyraz *mieszkanie* nie jest używany.

⁴²⁾ Przypuszczalnie „nielegalny magazyn”.

⁴³⁾ Tj. „pod karą pręgieryzową”.

13tio.

Ktoby po dzwonienu na bramę ⁴⁴⁾, na piwo, albo na iaką inszą potrzebę do cudzego domu poszedł, nie ma po ulicach spiewać albo wrześcić, iezeli według uznania Pana Burmistrza niechce bydz karany.

14to.

Zaden nie ma nocnym sposobem ⁴⁵⁾ w studnie rzucac kamienie, ławy, stoły, wozy ⁴⁶⁾, albo insze takowe rzeczy pod winą 3.

15to.

Zadnemu nie wolno gruz, popioł, y smieci, na ulice, puste baustaty ⁴⁷⁾, przy bramach ⁴⁸⁾, murach ⁴⁹⁾, browarach, ławach, albo wmiejskie rowy lub w lynę ⁵⁰⁾ wozyc y wysypać, ale ie ma przed miasto w wądoły, albo w pole, gdzie nikomu szkoda bydz nie może, zawieść pod karą 5 grzywien.

16to.

Ktoby na nakazany szarwark ⁵¹⁾ na naznaczoną godzinę y czas nie przyszedł albo zamieszkał ⁵²⁾, ten ma postronkiem odebrać, a procz tego na drugi dzien szarwark odprawic powinien byćdzie.

17mo.

Ryb łowienie z sieciami w naszych jeziorach, stawach ⁵³⁾ y rzekach parobkom, czeladziom, budnikom, pachółkom rzemiesinym ⁵⁴⁾, y cudzym ludziom zakazane jest pod zgubą ⁵⁵⁾ ryb y sieci, chybaby dla swoich Panow, tutejszych mieszczanow, albo tez wądką ⁵⁶⁾ dla siebie łowili.

18wo.

Kazdy swoje bydło przed Pasterza ⁵⁷⁾ ma gnać, bo jeżeliby przed Pasterza nieгнаł, a bydło do szkody przyszło ⁵⁸⁾, ten sam szkodę ma ponosic ⁵⁹⁾.

⁴⁴⁾ Przypuszczam, że chodzi tu o „dzwonienie przed zamknięciem bramy”.
⁴⁵⁾ = w nocy.

⁴⁶⁾ Znana psota, polegająca na uieruchomieniu przedniego półwozła w ten sposób, że dyszel znajdował się w studni, a oś z nasadą leżała na krawędziach studni.

⁴⁷⁾ Przypuszczalnie miejsca, gdzie domy spłonęły.

⁴⁸⁾ Tj. przy bramach miasta.

⁴⁹⁾ Tj. przy murach miasta.

⁵⁰⁾ = Lynę.

⁵¹⁾ W języku Warmiaków znaczy „robotą dla pana”, tutaj pewnie „robotą dla miasta przy naprawie dróg, mostów itp.”.

⁵²⁾ Tu przypuszczalnie w znaczeniu „spóźnił się, ociągał się”.

⁵³⁾ W gwarze warm. wyraz *staw* znaczy „sztuczne zagłębienie gruntu, napełnione wodą podziemną i deszczową dla pojenia bydła w porze letniej”. Takie urządzenie znajduje się w każdym gospodarstwie rolnym. W tekście idzie pewnie o stawy rybne.

⁵⁴⁾ Sic!

⁵⁵⁾ W znaczeniu „pod utratą”.

⁵⁶⁾ Po warm. także *wądka*, a stp. *wanda* tylko w powiedzeniu *Żywa jak wanda* (o małych dziewczynkach).

⁵⁷⁾ Miasto utrzymywało kilku pasterzy. Budnicy powierzali swoje bydło opiece pasterza, którego władze miasta im wyznaczyły.

⁵⁸⁾ Czytaj: przyszło. *Przyjść do szkody* znaczy tu i w gwarze warm. „wyrządzić sobie szkodę” lub „zginać”.

⁵⁹⁾ To znaczy, że nie otrzyma odszkodowania za stratę.

19mo.

Rozkazuje się, żeby każdy swoje swinie, krowy albo inszą ziwinę wnoćy na stajniach swoich trzymał, a żeby nikomu w zbożu albo gdzie indziej szkoda się nie stała pod winą trzech grzywien, a do tego y szkodę ma zapłacić, y swinia jeżeliby w szkodzie⁶⁰⁾ zabita była, nie będzie jemu nadgrodzona⁶¹⁾. Także żaden nie ma gęsi, kaczek, kóz, któreby szkody przy mnieście czynili, chować pod utratą onychże⁶²⁾.

20mo.

Łozni ludzie⁶³⁾ y insi robotnicy, którzy się tu przez cały rok bawią⁶⁴⁾ y przebywają nie mają na zniwa z miasta poysc na wsie albo dokąd inąd, ale się przy mieście mają zostać, mieszczanom na potrzebną robotę. Ktoby się na ten czas z miasta wyforował⁶⁵⁾, ma przez ośm dni więźą siedzieć, a potom z miasta wygnany bydz.

21mo.

Niewolno nikomu kłósy w zniwach zbierać, az całe pole wysiecione y prozne będzie pod surową karą.

22do.

Zaden budnik nie ma cudzych ludzi, czy to mąż czy biała głowa⁶⁶⁾ do swojej budy gospodą przyjąć⁶⁷⁾ bez dozwolenia Pana Burmistrza pod karą postronkową, a cudze ludzie mają bydz wykazani.

23tio.

Zadnemu nie wolno, czy to budnik, albo inszy łozny⁶⁸⁾ człek⁶⁹⁾ berdy⁷⁰⁾ trawy wleść lub w polu rznąć⁷¹⁾ na swoy pozytek, pod karą postronkową.

24to.

Zakazuje się także kazdemu budnikowi po morgach⁷²⁾ włókach albo inszych placach siać przy postronkowej karze y pod utratą nasienia.

⁶⁰⁾ Tj. w miejscu, w którym czyniła szkodę. (Por. warm. *Krowa poszła w szkodę = Krowa poszła w zboże, kapustę* itd.).

⁶¹⁾ Miejsce to należy rozumieć w ten sposób, że właściciel otrzyma zabita swinię, ale nie otrzyma odszkodowania za stratę, jaką z powodu jej zabicia poniesie.

⁶²⁾ Stąd i z suplementu do głównego wilkierza wynika, że budnikom nie było wolno chować kóz, gęsi i kaczek.

⁶³⁾ Idzie tu o ludzi, co nie mieli stałego i określonego zajęcia.

⁶⁴⁾ W znaczeniu „zatrzymują się”.

⁶⁵⁾ W znaczeniu „oddalił się”.

⁶⁶⁾ Dwuwyzrazowa nazwa „zameżnej kobiety”, która przetrwała do końca XVIII w. (por. niżej *białagiowa*).

⁶⁷⁾ Przypuszczalnie w znaczeniu „przyjąć na noc, dać nocleg”.

⁶⁸⁾ = luźny.

⁶⁹⁾ Forma potocznie nieużywana, lecz znana Warmiakom z pieśni kościelnej. Poza tym tylko *człowiek*.

⁷⁰⁾ *Berdą* nazywają Warmiacy to, co się nosi na plecach w płachcie (trawa, siano, liście itp.). Z niem. *Bürde*. B o n k (op. cit., s. 68) wykropkował to miejsce i pisze „Im Texte folgt hier das unverständliche Wort „berdy”, co dziwi, gdyż ustęp, w którym nasz wyraz występuje, pochodzi ze swobodnego przekładu miejsca „keiner, er sei wer er wolle, Bürger, Büdner, Vorstätter, gesessen und ungesessen, viel weniger loses Volk Bürden Grass aus den Wäldern oder Feldern schneiden und tragen bey Korbs=Strafe” suplementu, w którym wymieniony niem. odpowiednik występuje.

⁷¹⁾ Tu i w gwarze warm. *rznąć* = *kosić*.

⁷²⁾ Kawał ziemi, obejmujący kilka lub kilkanaście mórg.

25to.

Bardzo surowo zakazuje się aby zaden Budnik piwa dla Parobk⁷³⁾ albo dziewczek⁷⁴⁾, z właszcza kiedy się zenić mają, nie warzył, bo jeżeli przeswiadczony⁷⁵⁾ będzie, natychmiast karze pręgerzowej podlegać będzie.

26to.

Nikomu także niewolno piwa szpindowac⁷⁶⁾, oprócz sługom mieyskim, ktorzy do tey funkcyi są postanowieni⁷⁷⁾, pod surową karą.

27mo.

Zaden Budnik nie ma sieczki przy swiecy rznać ani slomy na gorach⁷⁸⁾ chować, tudziesz z zapaloną drzazgą po gorach, staniach⁷⁹⁾ albo ulicach chodzić pod twardem robantem⁸⁰⁾.

28vo.

Ktoremu Budnikowi nocna warta albo wacha⁸¹⁾ opowiedziana⁸²⁾ y nakazana bęndzie, powinien się stawić y onez odprawić, bo iezeli to nie uczyni, postronkowej karze podlegać będzie.

29no.

Ktoryby Budnik nie był w Panskiej robocie, a do Mieszczanina powołany z lenistwa swego puyścićby⁸³⁾ nie chciał, takowy surowey spodziewać się ma kary.

30mo.

Każdy Budnik powinien na dziesiąty korzec strychowany⁸⁴⁾ mieć a zona jego 30 przedzion⁸⁵⁾ na pięćcwierciowe motowidło prząć z Panskiego lnu czyli zgrzebi⁸⁶⁾, tudziesz powinien każdy przy mierzeniu zboża najmniej dwa swoje własne wory mieć, y niemi Panskie zboże na szpichlerz nosić.

⁷³⁾ = parobków. Forma używana jeszcze przez starą generację warmińską.

⁷⁴⁾ W znaczeniu „niezamężnych służących”.

⁷⁵⁾ Ob. wyżej.

⁷⁶⁾ Z niem. *spunden* = *zatkać (beczkę) czopem*. Bonk, op. cit., s. 69, tłumaczy „anzapfen” = „napocząć (beczkę)”, pewnie niesłusznie.

⁷⁷⁾ Tu w znaczeniu „wyznaczeni”.

⁷⁸⁾ Tj. „na strychach” lub „na poddaszach mieszkalnych domów”. Wyraz *strych* znany tu tylko jako przeczyszczenie.

⁷⁹⁾ Forma miejscownika liczby mnogiej do *stań* (= *stajnia*), wzięta z gwary warmińskiej.

⁸⁰⁾ U H. Frischbiera, *Preussisches Wörterbuch. Ost- und Westpreussische Provinzialismen...*, 1882—3: *Rabant* (?), *Peitsche*, *Kantschu*. Frischbier powołuje się na *Kronikę Toruńską*. Bonk, op. cit., s. 69, tłumaczy to *Fronarbeit* „robotą pańszczyźnianą”, przypuszczalnie niesłusznie, bo robotą pańszczyźniana nie była kara. Strazy również cytowany przez Frischbiera czasownik *rabanten* „auspeitschen”.

⁸¹⁾ Idzie tu o pełnienie funkcji nocnego stróża, do czego budnicy byli zobowiązani według kolejności.

⁸²⁾ W znaczeniu „zapowiedziana”.

⁸³⁾ Pisownia -u- według warmińskiej wymowy: *puda*, *pudziesz*, *pudzie*.

⁸⁴⁾ Tj. „wyrównany strychulcem”, bo miarą korcową było drewniane naczynie, podobne do beczki.

⁸⁵⁾ Warm. przedziono (wymowa: *przedzono*) składało się z 40 pasm przędzy.

⁸⁶⁾ Krótkie włókno, wydzielające się przy czesaniu lnu, wyczeski.

Gdy sobie który Pana ubierze⁸⁷⁾ y do jego budy na pomieszkanie wciągnie, powinien pod nim przez trzy lata nieustannie mieszkać, a po skonczeniu trzech lat, gdy woli nie ma dłużey u niego zostać się, jemu dwa Miesiące służbę swoją wypowiedzieć, y drugiego zgodnego czelaka, który się Panu spodoba, w swoje miejsce stawić, bo jeżeli tego nie uczyni, wolno będzie Panu, Jego, na drugie trzy lata otrzymać⁸⁸⁾ go.

Napomina się surowie aby odtąd zaden Roboczając⁸⁹⁾ nie wazył się brać większey zapłaty od Panow swoich, nad tę tu wyrażoną, atoli wolny Budnik na wysokie myto⁹⁰⁾ służący od Świętego Michała az do Wielkanocy, podczas zniw od kosy⁹¹⁾ za każdy dzień 9 groszi⁹²⁾ brać ma y nie powinien się upominać ani piwa ani gorzałki, chyba by mu sam Gospodarz⁹³⁾ widząc jego wierną pracę z pospiechą wypelniona, dobrowolnie halbkę⁹⁴⁾ piwa, lub za grosz wódki⁹⁵⁾ nalac kazał. Białogłowa⁹⁶⁾ zas także na wysokie myto z Mężem swoim służąca nie powinna przy strawie Gospodarskiej⁹⁷⁾ więcey brać, nad 4 grosze podczas zimy y jesieni a od grabi⁹⁸⁾ 6 grosz pod utratą zbytecznych⁹⁹⁾ groszy y karą surową. Co się zastycz¹⁰⁰⁾ Budnika na małe myto służącego, ten od swego Pana w zimie y jesieni na strawie Panskiej 3 grosze, a wlecie od kosy 6 groszy brać powinien. Zona jego zas nie ma więcey żądać, jako podczas zimy y jesieni 3 grosze, a podczas zniw od grabi 4 grosze. Co się rozumie gdy temu Panu robią, w którego budzie mieszkają. Od cudzych zas Panow, czyli Mieszczanow więcey brać nie mają nad to co Budnikom wolnym na wysokie myto służącym juz wyzey naznaczoną¹⁰¹⁾.

⁸⁷⁾ Nie wiem, jak tłumaczyć obecność *u-* w miejscu spodziewanego *o-*, chyba nieuwagą przepisywacza lub korektora(?).

⁸⁸⁾ Także obecnie w znaczeniu „zatrzymać, zostawić”, ale za zgodą obu stron (*Zatrzymał parobka na drugi rok*).

⁸⁹⁾ Pewnie błędnie odczytane *Robociąc* = *robociądz* „robotnik”, wyraz, który często słyszałem na Warmii.

⁹⁰⁾ W gwarze warm. *myto* znaczy „wynagrodzenie służącej lub parobka”.

⁹¹⁾ Tj. za koszenie w czasie zniw.

⁹²⁾ Idzie tu o warmiński grosz miedziany.

⁹³⁾ Na Warmii wyłącznie w znaczeniu „rolnik, właściciel gospodarstwa rolnego”.

⁹⁴⁾ = pół litra.

⁹⁵⁾ Wyraz *wódka* w gwarze warmińskiej znaczy „święcona woda” lub „woda z kultowego źródła”.

⁹⁶⁾ Por. wyżej dwuwyrazowe *biała głowa*. Tutaj mamy jak gdyby zrost, co można by uważać za stadium przejściowe złożenia *białogłowa*, które zwyciężyło. W gwarze warmińskiej występuje tylko skrót *białka* „kobieta zamężna”.

⁹⁷⁾ Tj. przy strawie, dostarczonej przez gospodarza.

⁹⁸⁾ Tj. za grabienie w czasie zniw.

⁹⁹⁾ *Zbytecznymi groszami* nazywa się tu „grosze, przekraczające określoną wilkierzem normę”.

¹⁰⁰⁾ Czytaj: zaś tyczy.

¹⁰¹⁾ = naznaczono.